

Wrażenia z mobilności w ramach programu Erasmus+ w roku akademickim 2019/2020

Kraj: Dania

Uczelnia przyjmująca: Danmarks Tekniske Universitet

Wydział: MiNI

Wskazówki/rady przed wyjazdem

Warto zarejestrować się na "Introductory week" – wydarzenie odbywające się w tygodniu poprzedzającym każdy semestr, wypełnione przeróżnymi akcjami integracyjnymi, grami pozwalającymi zapoznać się z miastem i kampusem itp.

Ważną rzeczą jest kupienie/wypożyczenie roweru. Jest to podstawowy środek komunikacji w mieście – komunikacja miejska jest naprawdę droga. Miasto posiada doskonałą sieć dróg rowerowych (w zasadzie nie ma ulicy gdzie by takiej nie było) i można je pod tym względem porównywać do Amsterdamu.

Jeśli chodzi o płatności – gotówka używana jest rzadko. Polecam założenie konta i zamówienie karty Revolut, które pozwala na bardzo szybką i tanią (po kursach międzybankowych) wymianę walut. W jednym przypadku istotne jest posiadanie fizycznej karty – automaty do podbijania karty miejskiej nie obsługują płatności zbliżeniowych.

Dojazd

Do Kopenhagi najlepiej jest podróżować samolotem – z lotniska Chopina w zasadzie codziennie startują loty linii SAS i LOT. Żadna z nich może nie należy do najtańszych, ale SAS posiada specjalne bilety dla młodzieży do lat 26, pozwalające z odpowiednim wyprzedzeniem wykupić miejsce w rozsądnej cenie.

Zakwaterowania

Mieszkanie w Kopenhadze trudno znaleźć i jest bardzo drogie. Najlepiej jest złożyć podanie o zakwaterowanie do DTU. Podobno biorą pod uwagę preferencje. Z osobistych doświadczeń kontakt mailowy z biurem zakwaterowania to droga przez mękę – potrafią odpowiedzieć po 3 miesiącach. Jeśli jednak już dostaniecie pokój w akademiku, liczcie się z opłatami rzędu 3250 DKK (ok. 1900 PLN) za miejsce w pokoju dwuosobowym oddalonym o 10km od uczelni. A to i tak jedna z najtańszych opcji. Z otrzymaną ofertą nie można negocjować – albo akceptujecie pokój od uczelni, albo szukacie na własną rękę. W zależności więc od pokoju, z waszego stypendium może nic nie zostać po potrąceniu czynszu.

Uczelnia

DTU to wysoko postawiona w rankingach uczelnia. Posiada kilka kampusów, ja studiowałem jednak wyłącznie na głównym, położonym w Lyngby. Kampus jest dużo większy niż ten PW, budynki rozmieszczone są w czterech ćwiartkach układu współrzędnych, każdej skupiającej wydziały specjalizujące się w innych dziedzinach. Zdecydowana większość budynków może się poszczycić nowoczesną architekturą zarówno na zewnątrz jak i w środku. Na kampusie dostępne są także obiekty sportowe takie jak boiska, basen, ścianka wspinaczkowa czy siłownia. Kontakty z

administracją przebiegają bardzo sprawnie, a jej pracownicy są bardzo pomocni. Nauczyciele i wykładowcy także są otwarci i nastawieni na pomoc studentom. Sposób nauczania różni się od tego na PW – znacznie większy nacisk jest na pracę grupową i wszelkiego rodzaju projekty. Wszystkie przedmioty na jakie byłem zapisany wymagały oddania jednego lub więcej projektów, gdzie cztery z sześciu były projektami grupowymi. Znaczna część przedmiotów jest prowadzona po angielsku a na początku wyjazdu można je zmieniać, tak długo jak zgadza się uczelnia wysyłająca. W bazie zajęć w Internecie można znaleźć wszystkie informacje i statystyki, w tym o zdawalności odnośnie różnych przedmiotów.

Na DTU nie istnieje pojęcia „okienka”. Każdy dzień jest podzielony na dwa segmenty: 8:00-12:00 i 13:00-17:00. Jeden segment to jeden przedmiot wart 5 ECTS i prowadzony zazwyczaj pełne 4 godziny. Zwykle jest to wykład i ćwiczenia pod rząd ale zależy to od prowadzącego. W godzinach 12:00-13:00 cała uczelnia ma przerwę na lunch. W zasadzie na żadnych zajęciach nie sprawdza się obecności i nigdzie nie jest ona wymagana. Ja zaliczyłem statystykę prowadzoną po duńsku nie będąc ani razu na zajęciach – poszedłem tylko na egzamin.

Miasto

Lynby, w którym położone jest DTU, to satelitarne miasteczko w zasadzie styczne z Kopenhagą. Nie ma tam nic ciekawego poza samą uczelnią. Połączenie między centrum Kopenhagi a uczelnią zapewniają autobusy, a dla rowerzystów także pociągi podmiejskie, które na rower posiadają specjalne miejsca. Sama Kopenhaga to miasto historyczne, ale dość niewielkie – zwiedzanie większości ważniejszych miejsc można zamknąć w jeden weekend. Miasto posiada także dość bogate życie nocne, a w centrum można znaleźć niemało barów oraz pubów.

Komunikacja miejska

Sieć autobusów, cztery linie metra i sześć linii pociągów podmiejskich pozwalają dostać się w zasadzie wszędzie i o każdej porze. W Danii obowiązuje jeden zcentralizowany system opierający się na karcie Rejsekort – karcie miejskiej która daje dostęp do wszystkich środków transportu na terenie całego kraju. Można ją kupić i doładowywać w specjalnych automatach na każdej stacji metra lub pociągów.

Wyżywienie

Jedzenie w stołówkach na DTU jest co prawda względnie niedrogie (20-25zł ze zniżką studencką), ale jakość nie jest nawet zbliżona do tego co można dostać w typowym polskim barze mlecznym. W zasadzie do każdego dania głównego na ciepło dodawane jest curry – najtańszy sposób na dodanie smaku do tanich potraw. Po pobycie na Erasmusie na DTU nie będziecie mogli spojrzeć na curry przez rok. Jedzenie na mieście, w tym fast-food, jest bardzo drogie, dlatego poza lunchem na uczelni pozostaje gotowanie we własnym zakresie.

Ceny

Wszystko jest ok. dwa razy droższe niż można by się spodziewać w Polsce. Na komunikacji miejskiej oszczędzimy kupując Rejsekort i jeżdżąc rowerem, na obiadach – jedząc w stołówkach na uczelni. Trzeba jednak mieć świadomość, że stypendium ledwo (jeśli w ogóle) starcza na czynsz. Warto wiedzieć, że od rządu duńskiego można dostać zwrot 15% czynszu, jeśli pokój w akademiku lub mieszkanie posiada kuchnię (lub aneks kuchenny).

Życie studenckie

Dość intensywne – na samym kampusie znajduje się 7 różnych barów a samorząd organizuje masę imprez w ciągu roku. Można spożywać alkohol publicznie, w tym na kampusie. Integrować się nie musimy sami - warto pamiętać, że jeśli uczestniczymy w Introductory Week, to zostaniemy przypisani do „Buddy Group”, czyli grupki 12-15 studentów z wymiany, która służy za nasze pierwsze kontakty na nowej uczelni.

Coś od siebie

DTU to świetny wybór, jeśli chodzi o kierunek wymiany. Przemawiają za tym wysoki poziom nauczania, sprawność organizacyjna i bogate życie studenckie. Gdybym miał jednak wyjechać na Erasmusa ponownie, zrobiłbym to w semestrze letnim – zima w Danii to deszcz padający poziomo i tygodnie bez przejaśnień na niebie, nie wspominając o dniu krótszym o dwie godziny od polskiego.